

Piotr Hennel: Luteranizm a radykalne odłamy reformacji

Nie sposób jednak zrozumieć relacji luteranizmu zarówno z katolicyzmem, jak i konkurencyjnymi ruchami reformacyjnymi, bez zrozumienia, że Kościół ewangelicko-augsburski sam siebie postrzegał jako Kościół katolicki. Celem Lutera nie było założenie nowej religii, ale powrót do treści, które uważał za pierwotny sens wiary chrześcijańskiej – pisze Piotr Hennel w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Re-formacja: przekształcanie porządku”.

Niewątpliwym sukcesem Kościoła katolickiego w sporze z luteranizmem jest fakt, że ze współczesnej perspektywy przymiotnik katolicki jest w powszechnej świadomości nazwą własną Kościoła, którego głową jest biskup Rzymu. Nie sposób jednak zrozumieć relacji luteranizmu zarówno z katolicyzmem, jak i konkurencyjnymi ruchami reformacyjnymi, bez zrozumienia, że Kościół ewangelicko-augsburski sam siebie postrzegał jako Kościół katolicki. Celem Lutera nie było założenie nowej religii, ale powrót do treści, które uważał za pierwotny sens wiary chrześcijańskiej. Nie chciał, żeby ruch, który tworzył stał się heretycką grupą na antypodach chrześcijańskiego świata, tak jak husyci, których on sam zresztą cenił. Reforma miała ogarnąć całą wspólnotę Kościoła, tak aby oczyszczeni z nagromadzonych grzechów i przeinaczeń nauki Chrystusa, mogła kontynuować swoje działanie w wewnętrznej jedności. Wystąpienie przeciw istniejącym instytucjom nie miało z jego punktu widzenia ani burzycielskiego, ani stwórczego charakteru.

Jak zauważał protestancki teolog, Paul Tillich[1], Luter na bardzo wczesnym etapie przewartościowuje rolę instytucjonalnego Kościoła w życiu chrześcijańskim. Bóg jest dla niego całkowicie transcendentny, a jego łaska nie mieści się w ramach sakramentalnych znaków Kościoła. Łaska jest udzielana nie poprzez władzę kapłańską, ale bezpośrednio dzięki wierze wyznawców. Protestancka tendencja do odrzucenia hierarchii i rytuałów nie osiągnęła jednak pełni w wyznaniu luterzańskim. Luter zachował hierarchię duchowną, aby kierowała życiem religijnym i głosiła naukę. Pod tym względem luteranizm okazał się siłą zachowawczą w ramach reformacji protestanckiej. Z perspektywy luterńskiej reformacja nie była rebelią przeciw staremu Kościołowi, ale kontynuacją życia eklezjalnego bez zepsutych pasterzy i zwyczajów wypaczających Ewangelię.

Kościół luterński nie tylko postrzegał się przez pryzmat ciągłości z historią Kościoła, ale (w odróżnieniu od wielu radykalnych reformatorów) był w stanie podobnie jak Kościół katolicki zapewnić religijną legitymizację porządku politycznego.

*Ustalanie prawd religijnych
nie leży w gestii władców*

Gdy w 1524 Tomasz Muntzer poprowadził chłopów przeciwko swoim panom, Luter,

mimo sympatii do stanu chłopskiego, już po roku opowiedział się po stronie feudałów. W piśmie *Przeciwko morderczym i zbójckim bandom chłopskim*, Marcin Luter potępił rebelię. Decyzja Lutera nie była pozbawiona kalkulacji politycznej, jednak nie zaskakuje w kontekście dwa lata wcześniejszego stanowiska wobec władzy politycznej. W 1523

ogłoszony banitą cesarskim edyktem, otoczony opieką księcia saskiego Fryderyka III, Marcin Luter napisał tekst *O świeckiej zwierzchności, w jakiej mierze należy być jej posłusznym*. Skarżąc się na książęta Rzeszy, którzy posłuszni cesarzowi walczyli z rozwijającym się buntem przeciw istniejącemu porządkowi kościelnemu, ojciec reformacji starał się jednocześnie określić obowiązki wyznawców wobec władzy świeckiej oraz przedstawić sens władzy politycznej. Celem ziemskiej władzy staje się, w koncepcji Lutera, jedynie zapewnienie ziemskiego pokoju, a ustalanie prawd religijnych nie leży w gestii władców. Pogląd ten odnosi się również do papieża i biskupów, którzy z perspektywy Lutera są przede wszystkim feudałami. Były augustianin nakłada jednak na władców obowiązek kierowania się moralnością i walki z niegodziwościami. Podkreślał, że władca nie może wymagać od poddanych łamania prawa bożego. Byłoby to afront wobec boskiej potęgi oraz przeciwstawienie się samemu celowi władzy, jakim jest umożliwienie poddanym prawego życia. Władca, który zakazywałby wyznawania wiary augsburskiej delegitymizowałby własną władzę.

Mimo względnej wstrzeźliwości wobec politycznych ingerencji w spory religijne, w wielu innych afirmował przemoc wobec katolickich księży, Żydów, a przede wszystkim anabaptystów.

Niechęć wobec anabaptyzmu łączyła zwaśnione strony religijnego konfliktu rozdzierającego wczesnonowożytną Europę. Znajduje to odbicie w napisanym Filipa Melanchtona *Wyznaniu augsburskim*, które ogłoszone w 1530 na sejmie Rzeszy, zawierało formułę doktryny luterkańskiej wyłożoną w sposób ugodowy wobec katolików. Wyznanie potępiało jednak anabaptystów i antytrynitarian oraz poglądy millenarystyczne.

Anabaptyści negowali ważność chrztu niemowląt, ponieważ nie mają one świadomości przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Luter dowodził, że ponieważ dysponentem łaski jest sam Bóg, może udzielać jej niezależnie od stopnia rozwoju osoby przyjmującej chrzest. Sakrament ten jest zaś niezbędny do duchowej przemiany człowieka bezradnego wobec grzechu, z którym przychodzi na świat. Zaniechanie chrztu niemowlęcia było dla Lutera równoważne z pozostawieniem go w rękach diabła. Anabaptyzm był niebezpieczny nie tylko dla dziecięcych dusz, lecz również dla porządku społecznego. Anabaptyści nie zapomnieli swoich korzeni sięgających radykalnej teologii doby wojen chłopskich. Nie wierzyli w religijne uzasadnienie świeckiej władzy, dostrzegając w niej tę samą instytucję, która zamordowała Chrystusa, a w czasach apokaliptycznych rozpęta prześladowania jego wiernych.

Już wcześniej Filip Melanchton odpierał zarzuty ze strony innych protestantów, w tym Johanneses Agricoli, który zapoczątkował spór antynomistyczny twierdząc, że nauki Lutera i Melanchtona oddają chrześcijan w niewolę Prawa. Niewolę z której dopiero co się wyrwali odrzucając zwierzchność papieża.

*W sporach doktrynalnych
luteranizm budował własną
ortodoksję*

W sporach
doktrynalnych
luteranizm budował
własną ortodoksję i
czujnym okiem
spoglądał na tych,

którzy byli gotowi oddalić od niej zbyt daleko. Po śmierci Lutera jego zwolennicy podzielili się na dwa obozy. Filipiści skupieni wokół Filipa Melanchtona zajmowali ugodowe stanowisko wobec kalwinizmu.

Melanchton jeszcze za życia Lutra wprowadził poprawki do *Wyznania Augsburskiego*, które w kwestii obecności Ciała i Krwi Chrystusa w postaciach eucharystycznych zbliżały je do poglądów kalwińskich. Mathias Flacius stanął na czele gnezjoluteran, w swojej epoce nazywanych flacjanami. Widzieli oni w poglądach Melanchtona groźbę skażenia oryginalnej nauki Marcina Lutra. Wewnętrzny spór zakończyła dopiero przyjęta w 1577 roku *Formuła Zgody*, która potwierdziła *Wyznanie Augsburskie* w jego pierwotnej wersji. Ostatni punkt *Formuły* stanowił potępienie heretyków – anabaptystów, szwenkfeldystów i antytrynitarzy, łącznie z wezwaniem do prześladowań anabaptystów. Tendencje irenistyczne były mocniejsze w Rzeczypospolitej, gdzie wspólnoty protestanckie zmuszone były do współpracy w obliczu pierwszych sukcesów kontrreformacji. W 1570 roku polscy luteranie, kalwiniści i bracia czescy zawarli Zgodę Sandomierską. Co znamienne, porozumienie zakładające współpracę mimo różnic doktrynalnych wykluczało jednak antytrynitarzką wspólnotę braci polskich.

Zgoda Sandomierska dała przykład współpracy między różnymi Kościołami reformacyjnymi. Proces konfesjonalizacji europejskich państw przyspieszał integrację, wspólnoty protestanckie były albo zmuszone do współdziałania w obliczu katolickiego suwerena, albo byli skłaniani do zjednoczenia przez protestancką władzę, która wołała, aby jej poddani byli wiernymi jednego Kościoła państwowego. Wiek XVIII i XIX był świadkiem unii kościelnych między wspólnotami ewangelicko-augsburskimi i ewangelicko-reformowanymi, w tym najważniejszej unii zawartej w 1817 przez Kościoły w Prusach.

Nie można również zapomnieć o ekumenicznym zwrocie, który wypłynął z głębi luteranizmu za sprawą duchowości pietystycznej. Idee ruchu pietystycznego, który głosząc do powrót do nauk Lutra, wzywał

do pracy, pobożności i pomocy bliźnim znalazł zainteresowanie pośród anabaptystów oraz wywodzących się z anglikanizmu metodystów.

Pietyzm wydał również wybitnego teologa ewangelickiego Nikolasa von Zinendorfa, który mimo że wychował się w wyznaniu luterańskim, uległ fascynacji tradycją braci czeskich i otoczywszy opieką gminę dysydentów religijnych osiadłych w Saksonii i dał początek wspólnocie braci morawskich.

Z perspektywy historycznej wydaje się, że na stosunek luteranizmu do innych Kościołów protestanckich wpłynęły dwa przekonania, które ojcowie tego tego wyznania odziedziczyli po Kościele przed-reformacyjnym – postrzeganie swojego Kościoła jako powszechnego i troska o zachowanie ortodoksji. Przebieg reformacji i dalsza historia Kościoła w pewnym sensie zrewidowały te przekonania. Wyznanie ewangelicko-augsburskie zamknięte w formule kościołów narodowych i skłócone doktrynalnie z innymi nurtami protestantyzmu zmuszone były szukać wyjścia z pułapki partykularności. Poszukiwania te zmuszały do stawiania często niełatwych pytań o wagę jedności i prawdy.

Piotr Hennel

Bibliografia:

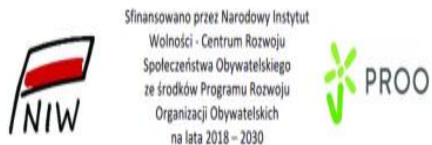
Marcin Luter, O świeckiej zwierzchności, w jakiej mierze należy być jej posłusznym, przeł. M. Hintz [w:] tegoż, Pisma etyczne, Bielsko-Biała 2009, s. 179–195 [cz. I].

Paul Tillich, Era protestancka, przeł. J.A. Prokopski, N. Łomanowa-Barańska, Kęty 2016.

Brad Gregory, *The Unintended Reformation: How a Religious Revolution Secularized Society*, Cambridge-London, 2012.

Kat Hill, *Baptism, Brotherhood, and Belief in Reformation Germany: Anabaptism and Lutheranism, 1525-1585*, Oxford 2015.

[1] Paul Tillich, *Era protestancka*, przeł. J.A. Prokopski, N. Łomanowa-Barańska, Kęty 2016, s. 276–284.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego